

Protest po wyroku Trybunału Przyłębskiej. "Jeśli Kaczyński wyprowadzi nas z Unii, wrócą paszporty"

<https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,27673213,protest-po-wyroku-trybunalu-przylebskiej-jesli-kaczynski-wyprowadzi.html>

Angelina Kosiek - 10 października 2021 | 19:52



10 października 2021, Rynek w Kielcach. Protest po wyroku Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który podważył miejsce Polski w Unii Europejskiej
(Fot. Paweł Małecki / Agencja Gazeta)

Kielecki Rynek zapelniał się w niedzielny wieczór uczestnikami protestu przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który podważył funkcjonowanie Polski w Unii Europejskiej. Byli przedstawiciele wszystkich demokratycznych partii opozycyjnych.

Takich tłumów na kieleckim Rynku dawno nie było, ostatnim razem chyba podczas ubiegłorocznego Strajku Kobiet. Przyszło co najmniej tysiąc osób, wiele z nich miało ze sobą flagi Unii Europejskiej. Nie brakowało też protestujących, którzy mieli na swoich transparentach słynne osiem gwiazdek. Jedna z dziewczynek trzymała z kolei plakat z napisem: **"Kaczyński, daj nam spokojnie żyć"**.

Byli przedstawiciele wszystkich demokratycznych partii opozycyjnych: szefowie świętokrzyskich struktur PSL Adam Jarubas oraz PO Artur Gierada, Był prezydent Kielc Bogdan Wenta wraz ze swoimi zastępcami: Agatą Wojdą z PO oraz Marcinem Chłodnickim z Nowej Lewicy. Na Rynku protestowali także działacze Polski 2050 Szymona Hołowni.

- Zapomnijmy o przynależności partyjnej, zapomnijmy o różnicach, które nas dzielą. Jesteśmy tutaj z Unią, dla Unii i w tej Unii mamy pozostać - apelowała Katarzyna Siwiec z PO.



10 października 2021, Rynek w Kielcach. Protest po wyroku Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który podważył miejsce Polski w Unii Europejskiej
Fot. Paweł Małecki / Agencja Gazeta

W ręku trzymała stary paszport, na którym napisano "Polska Rzeczpospolita Ludowa". Jak wyjaśniła, należał do jej szwagra.

- Żeby dostać taki paszport, trzeba było wystać w kolejce w wydziale paszportów milicji na Śniadeckich. Potem się dostało albo nie, a jak się dostało, to po powrocie z zagranicy trzeba było po trzech dniach oddać. Jeżeli Kaczyński wyprowadzi nas z Unii Europejskiej, a do tego dąży PiS, to wrócą takie paszporty. I będzie bardzo podobny napis, tylko nie będzie "Polska Rzeczpospolita Ludowa", tylko "Polska Kaczyńskiego". Tego chcemy? - pytała.

Jarubas o Traktacie Lizbońskim

Europoseł Adam Jarubas podkreślał, że miliony Polaków marzyły o wstąpieniu do Unii Europejskiej. - Dzisiaj, niestety, po tym haniebnym wyroku Trybunału pani Przyłębskiej, od tych wartości chce się od nas odciąć. Ten wyrok w istocie oznacza rujnowanie fundamentów prawnych wspólnoty, do której przecież wszyscy razem wstąpiliśmy - mówił.

I przypomniał, że "nie kto inny, jak ówczesny prezydent Lech Kaczyński podpisał Traktat Lizboński". - Sam się czasem zastanawiam, o co tak naprawdę chodzi, czemu oni to robią? Mam jedną odpowiedź: bo oni się boją. Boją się odpowiedzialności za zawłaszczenie do niemożliwych granic naszego państwa, za grabienie naszego państwa - stwierdził Jarubas.



©Agencja Gazeta

10 października 2021, Rynek w Kielcach. Protest po wyroku Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który podważył miejsce Polski w Unii Europejskiej

Fot. Paweł Małecki / Agencja Gazeta

Powiedział, że dziś obowiązkiem każdego "aktywnego, odpowiedzialnego obywatela jest to, żeby zabierać głos w tej sprawie". - Jest takie powiedzenie, nota bene afrykańskie, że dopóki lwy nie nauczą się mówić, historia zawsze będzie słać myśliwych. Dzisiaj jesteśmy tu po to, żeby zabrać głos i jasno, twardo w imieniu tych wartości, dla których wstępowaliśmy do Unii Europejskiej – podkreślał Adam Jarubas.

Gierada o świni i rumaku

- Jedno trzeba powiedzieć na samym początku. To, co zapadło w murach Trybunału Konstytucyjnego, nie jest żadnym wyrokiem. To, że ktoś na świnię nałoży siodło, nie znaczy, że robi z niej rumaka, dlatego Jarosław Kaczyński mianując skompromitowanych polityków, swoją przyjaciółkę i dublerów, nie zrobił z tej instytucji niezależnego sądu - podkreślał Artur Gierada.

Zwrócił uwagę, jak PiS "delikatnie" prowadził do konfliktu z Unią Europejską. Przypomniał, że zaczęło się od wyprowadzenia unijnych flag przez ówczesną premier Beatę Szydło. - Wtedy to był sygnał, ale dzisiaj kości zostały rzucone. Dzisiaj oni jasno pokazują, że chcą wyjść z Unii Europejskiej. Słyszymy wprost, że porównują Unię z okupantem - mówił szef PO w Świętokrzyskiem. Stwierdził, że "to jest coś niepojętego".

"Umierają z zimna"

Małgorzata Marenin z Nowej Lewicy przypomniała o ludziach, którzy koczują na polsko - białoruskiej granicy. - Umierają z zimna, z braku leków, jedzenia, wody, z braku opieki medycznej. I to się dzieje teraz - zwróciła uwagę.



10 października 2021, Rynek w Kielcach. Protest po wyroku Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który podważył miejsce Polski w Unii Europejskiej
Fot. Paweł Małecki / Agencja Gazeta

Mówiła, że część osób przyszła demonstrować razem ze swoimi dziećmi. - Zapytacie swoje dzieci, czy jest im ciepło, czy włożyć im rękawiczki, czy nasuniecie im czapczkę na uszy. Tamci rodzice już nie pytają, dlatego że nie mają czym nakryć, co podać dodatkowego, dlatego że są odcięci, są zaklinowali między dwoma dyktaturami i czekają na powolną śmierć - podkreślała.

Później transmitowano przemówienie Donalda Tuska z demonstracji w Warszawie, a także innych zaproszonych gości.